



TEN WIATRAK, TA ŁĄKA

Co białe to białe
Co czerwone to czerwone
Nie chowaj się za mnie
Sam sobie odpowiedz

Zwykła swojska parasolka
Zaciska się w piąstkach
Za stara do wojska
Brudny ryj z wąsem...

Te białe czerwone
Diapazony Diabelskie
Ukłoń matce się nisko
Smoczycy Wawelskiej

Nocą śmieją się widły
Lipcem płonie stodoła
Dookoła sąsiedzi
Strach płakać strach wołać
POLSKA
POLSKA
POLSKA

Znad morza za morza
Nić urywa się z igły
Czy zapomnisz zapomnieć
Nie wrócisz tu nigdy

Ten wiatrak ta łąka
Pijany kierowca
Od końca do końca
Najsłodsza zakąska
POLSKA
POLSKA
POLSKA

KRZYSZTOF GRABAŻ GRABOWSKI

SZEŚĆDZIESIĄT LAT

W towarzystwie facet opowiadał
Śmieszny kawał
O największej nadstodole świata
Weszło dobrze ponad
Tysiąc ludzi
Gdy kur zapiał nikogo
Nie zbudził
Dym w sąsiedztwie jedwabiu znaczy pech
A potem czekał na śmiech

A ja o niebie powiem ci coś jeszcze
Sześćdziesiąt lat
Nie zlitowało się deszczem
I dopiero
Po sześćdziesięciu latach
Zalkało że brat
Zmienił w popiół
Brata
Na sześćdziesiąt lat
Wstrzymało niebo dech
Może tam hulał ten sam śmiech

MARCIN KORNAK

PAMIĘCI
DŁUGI Z JEDWABNEGO I OKOLIC
MĘŻCZYZN, KOBIEC, DZIECI,
RODZICÓW, GOSPODARZY TEJ ZIEMI
ZAMORDOWANYCH,
ŻYWCEM SPALONYCH
W TYM MIEJSCU
10 LIPCA 1941 ROKU.

JEDWABNE
10 LIPCA 2001 R.

לזכר
דודי ידוונבנה והסביבה
גברים, נשים וילדים
אשר ישבו איתנו
על האדמה הזאת
ונרצחו תשרפו חייהם
בנקמת ה'ה' ב-10 ביולי
החובה

Jedwabne